

Drugi oddech młodego teatru

(...) Jednak właściwy ruch w interesie rozpoczął się dopiero pod koniec grudnia, w Lublinie, w czasie warsztatu odbywającego się pod hasłem „Temat dla teatru: Majakowski”. Było to pierwsze z licznych w ubiegłym roku i stanowiących ważny nurt w dzisiejszej praktyce młodego teatru spotkań warsztatowych. W warsztacie lubelskim wzięło udział kilka teatrów z całej Polski, między innymi teatry lubelskie: „Provisorium”, „Grupa chwilowa” i „Scena 6”, poznańskie: „Teatr Ósmego Dnia” i „Maja”, warszawska „Akademia Ruchu”. Dysponując materiałem wyjściowym w postaci scenariusza „Golgota publiczności, czyli ostatni wieczór autorski Majakowskiego” (ale nie traktowanym jako tekst obowiązkowy - każdy teatr miał swobodę wyboru materiałów i sposobu działania) teatry przez kilka dni pracowały w zamknięciu, aby na koniec pokazać sobie nawzajem efekty tej pracy. Było to przede wszystkim działanie do wewnątrz, między teatrami, choć zaowocowało także „Pokazem”, realizacją „Grupy Chwilowej”, która weszła na stałe do repertuaru tego teatru i była prezentowana później, między innymi w czasie Konfrontacji Młodego Teatru. (...)

(...) FAKT 78 odbył się w Bolesławcu w lipcu. Przedtem jeszcze miała miejsce inna impreza – w końcu kwietnia Konfrontacje Młodego Teatru w Lublinie - w zeszłym roku najważniejsze przez swą rangę artystyczną i ideową ogólnopolskie spotkania ruchu młodego teatru. Najpierw, jeszcze przed rozpoczęciem prezentacji, kierownicy uczestniczących teatrów jednomyślnie podjęli decyzję (propozycja padła ze strony teatrów lubelskich) o rezygnacji z konkursu. Natychmiast stracił sens udział na spektakle konkursowe i imprezy towarzyszące. Pozbycie się balastu podchodów i rywalizacji - kto lepiej wypadnie, komu dadzą laurkę, wpłynęło ożywczo na swobodę, jakość i temperaturę dyskusji w czasie Konfrontacji. Pisane forum tej dyskusji - duża tablica - „ściana płaczu” była gęsto pokryta opiniami, uwagami i polemikami widzów i uczestników. Świadectwem wysokiego poziomu imprezy jest komunikat Rady Programowej Konfrontacji (powołanej w miejsce jury). To ważny dokument, a dotychczas nie był publikowany. Dlatego też przytaczam fragmenty:

Komunikat

Rady Programowej Konfrontacji Młodego Teatru w Lublinie...

Po obejrzeniu 19 zaprezentowanych w przeglądzie spektakli pragniemy podkreślić wzrastające zaangażowanie studenckiego teatru. Było to szczególnie wyraźne w spektaklach Teatru Ósmego Dnia, Provisorium, Warszawskiej Grupy Teatralnej, Mai, Sceny 6 i przesądziło o charakterze i klimacie tegorocznych Konfrontacji, na których artystyczną sprawnością prezentacji wyróżniły się dobitnie dwa teatry: Teatr Ósmego Dnia z Poznania i Scena Plastyczna KUL z Lublina...(...)

(...) „Wilgoć” Sceny Plastycznej KUL stanowi kolejny etap niezwykle konsekwentnej drogi twórczej Leszka Mądzika. Jego teatr staje się coraz bardziej ascetyczny. W „Wilgoci” nie widać już aktorów, jest to spektakl niemal monochromatyczny. Ale jednocześnie niezwykle piękny plastycznie, fascynujący bogactwem wizji, operowania światłem i głębią przestrzeni. O treści niewiele mogę powiedzieć. Problematyka eschatologiczna jest mi dosyć obca i obojętna. A i śmierć wydaje mi się raczej brzydka (w sensie plastycznym, nie okropna, po prostu brzydka). Niemniej obrazy rozkładu są w tym spektaklu poruszające, a woda, jej szmer, jej fizyczność przejmują dreszczem.

Niezmiernie ciekawy eksperyment teatralny podjęła Akademia Ruchu. Realizowane w Lublinie, we włoskiej miejscowości Santarcangelo [di Romagna] i w Oleśnicy „Domy” są poszukiwaniem nowego widza - współuczestnika, nowego sposobu kreowania spektaklu i nowego sposobu funkcjonowania teatru. Są to akcje kilkudniowe. Grupa pojawia się na terenie z góry upatrzonego podwórka, nawiązuje kontakty z mieszkańcami domów, korzysta z ich drobnej pomocy (młotek, miska z wodą). Stara się poznać ich życie, sposób funkcjonowania, ciekawostki i tradycje tego miejsca. To staje się bazą spektaklu-pokazu, w którym „grają” - wykonują te same czynności co zwykle, lub te o których opowiadali - sami mieszkańcy.

„Nasza niedziela” teatru Provisorium jest spektaklem ważnym jako wypowiedź, niezwykle szczerym i głęboko przeżyty. Według mnie ma jeden istotny zgrzyt. Zbudowana jest niemal w całości z materii poetyckiej, a więc z mowy wysoko zorganizowanej strukturalnie. I ta struktura poezji wystaje ponad spektakl, powoduje dysonans pomiędzy organizacją mowy a organizacją działań scenicznych. Jednym z centralnych motywów „Naszej niedzieli” jest przypowieść o niedźwiedziu, który nie mogąc wytrzymać bólu spowodowanego wrzodem wychodzi prosto pod lufy myśliwych. Aktorzy śpiewają wiersz Anatola Sterna:

„O nie myśl, książę, że ja tobie
szykuję zdradę lub zasadzkę,
że do zabójstwa się sposobie -
ja jeno nie chcę padać

plackiem...

„Lepszą przemianę materii”, spektakl drugiego teatru lubelskiego, Grupy Chwilowej, najlepiej opisuje song śpiewany na jego początku (kiedy dwa kondukty wnoszą na salę dwie trumny) i na końcu (kiedy olbrzymia stonoga złożona z aktorów wypelza z sali). - Cierpka, gryząca ironia, szyderstwo i nieco pobłażliwości dla jego szaleństw i absurdów. Spektakl prawie nie ma konstrukcji, brakuje mu umiaru, autorzy nie zawsze wiedzą gdzie i kiedy należy skończyć, co jest ziarnem, a co plewą. Ale są w nim perełki, np. zawieszona w próżni przywitanie dwóch polityków, marsz wojskowy rachitycznych krasnali, końcowa karuzela. Uwaga! o Grupie Chwilowej jeszcze nie raz usłyszymy! Oni na pewno dojdą do bardzo dużych rzeczy!